

Więcej niż klub

KINETIK FITNESS, CHRZANÓW

Marzenę Bębenek, właścicielkę klubu Kinetik Fitness w Chrzanowie, poznałam podczas szkoleniowego weekendu Akademii Fitness Biznes. Jej uśmiech, emocjonalność i ciekawość świata kazały mi zainteresować się bliżej jej klubem, tym, co ją tak pasjonuje i czym żyje na co dzień. Chciałam poznać jej sposób na klub w małym mieście.

W internecie znalazłam taką laurkę Marzeny Bębenek: [...] bardzo ciepła, serdeczna, wiecznie uśmiechnięta kobieta. Odniosła sukces dzięki pracy, zaangażowaniu, pasji. Jedna z laureatek Gali Kobiet Przedsiębiorczych w 2011 r. [...]. Kobieta kochająca ludzi i pomagająca im prowadzić zdrowy tryb życia. Stworzyła wspaniały klub fitness, dzięki któremu wiele kobiet odnalazło siebie, pokonało depresję, poznało nowych ludzi. Organizuje liczne imprezy, wyjazdy, atrakcje dla swoich klientów, z których najmłodszy ma

5 lat, a najstarszy – 70 lat. Często powtarza: „Ruch to jest życie! Kochasz tańczyć – tańcz, lubisz biegać – biegaj, kochasz wodę – pływaj! Tylko się ruszaj!” [...]

Marzena, twój uśmiech faktycznie zniewała. Czy to twój sposób na klienta?

– To tylko jeden ze sposobów... Od zawsze się uśmiecham, tak już mam i to na pewno jeden z moich znaków rozpoznawczych. Uważam, że uśmiech i pozytywne nastawienie do drugiego człowieka mogą zdziałać cuda. „Uśmiechnij się do kogoś, a zobaczysz, że ktoś uśmiechnie się do ciebie”.

To fakt. Na mnie też znalazłaś sposób.

Miło włączyć komputer w poniedziałek rano i przeczytać, że ktoś życzy ci dobrego początku tygodnia. Ale porozmawiajmy o twoim ukochanym miejscu. O klubie. Kinetik Fitness to gustownie zaaranżowana i tętniąca pozytywną energią kamienica. Do tego wiodła jednak długa i wyboista droga.

Jak się wszystko zaczęło? Skąd pomysł na klub i to właśnie miejsce?

– Fitness to moja pasja, sposób na zdrowie, energię, radość, no i to wciąż numer jeden w moim życiu, wokół którego wszystko się obraca. Zabrzmiałoby banalnie, ale wszystko zaczęło się od marzeń. Odkąd zostałam instruktorem,



Marzena Bębenek

Z wykształcenia magister biologii oraz wychowania fizycznego. Absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej. Od dziecka związana ze sportem. Instruktor różnych form fitnessu, Indoor Cycling, Indoor Walkingu z ponad 12-letnim doświadczeniem. Wspólnie z mężem prowadzi i zarządza klubem Kinetik Fitness w Chrzanowie. Swoją wiedzę i umiejętności zdobyła od największych osobowości polskiego i zagranicznego fitnessu. Podczas zajęć kładzie szczególnie nacisk na edukację ukierunkowaną na rozumienie i „czucie” ciała. Najważniejszy jest dla niej jest człowiek i jego zdrowie. Prywatnie mama 6-letniej Majki i wielka miłośniczka śródziemnomorskich klimatów. Obecnie zajmuje się projektem swojego autorstwa „Odcudzamy Chrzanów, Dieta + Fitness”.



marzyłam o własnym klubie fitness. Szukałam miejsca, gdzie taki klub mogłabym stworzyć. Wiele lat prowadziłam zajęcia w wynajmowanych salach. Równocześnie pracowałam w szkole – z zawodu jestem biologiem. W którymś momencie stwierdziłam, że dłużej nie chcę tak żyć. Nie mogłam rozwijać się jako instruktor w wynajmowanej sali, a jako nauczyciel zaczęłam się dusić w szkole. Aż pewnego dnia trafiłam do niezwykłego miejsca... Stara kamienica z 1906 roku w centrum miasta – z „prawdziwą duszą”. Totalna ruina z drewnianymi schodami, drewnianymi stropami, bez ogrzewania, wody, prądu, a w środku małe kłitki, które nadawały się tylko do wyburzenia. Wiedziałam jednak, że to to i że remont czas zacząć! Remont przedłużał się w nieskończoność, przeżywałam wtedy trudne chwile, ale dzięki wsparciu rodziny i przyjaciół szłam dalej, by wreszcie po ponad dwóch latach powstał Kinetik Fitness.



Fitness w małej miejscowości to z pewnością nie najłatwiejszy kawałek chleba. Wspomniałaś w naszej wcześniejszej rozmowie, że Kinetik Fitness funkcjonuje w umysłach waszej klubowej społeczności jako trzecie miejsce obok domu i pracy. Jak udało ci się zachęcić do aktywności fizycznej społeczność waszego miasteczka?

– Może zabrzmieć to nieskromnie, ale znam się na tym co robię. Zajmuję się fitnesssem od 12 lat, a to daje solidne fundamenty. Mam też wspaniały zespół ludzi, z którymi pracuję. Od początku postawiłam na bogatą ofertę zajęć oraz na najwyższą jakość usług. Jeśli chcesz zrobić coś na poważnie, to rób to najlepiej jak potrafisz albo sobie odpuść! Takie podejście do tematu odbiło się szerokim echem w mieście i okolicy i wzbudziło zainteresowanie wśród aktywnych fizycznie osób znudzonych zajęciami w stylu Jane Fondy, odbywającymi się w szkolnych salach gimnastycznych, bez sprzętu, bez klimatyzacji, prysznic czy nawet szatni. Do otwarcia klubu motywowały mnie także moje dotychczasowe klientki – i stały się pierwszymi klientkami Kinetika. Potem

nastąpił efekt kuli śnieżnej. Zadowoleni klienci polecali nas swoim znajomym, przyjaciołom i rodzinom.

Jak tworzyłaś klubowe menu? Co stanowi trzon oferty, a co ulega sezonowym zmianom?

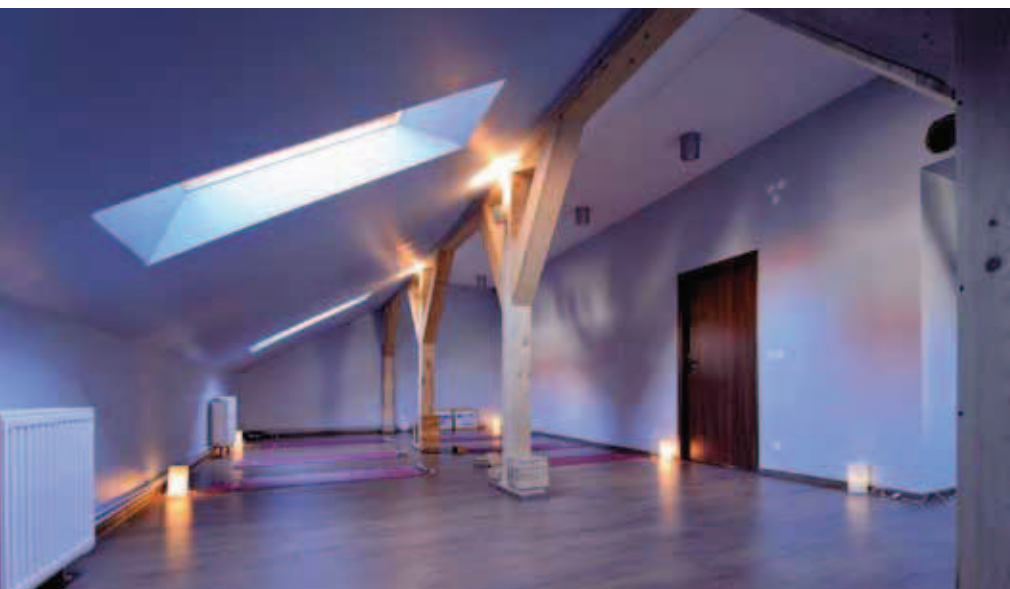
– Oferujemy różnorodne zajęcia, dzięki czemu każdy może znaleźć coś dla siebie. Dysponujemy czterema salami do zajęć grupowych i jedną do treningu personalnego. Nasi klienci mogą korzystać ze wszystkich rodzajów zajęć w ramach jednego karnetu. Na sali fitness organizujemy zajęcia takie, jak: Step, Shape, Powerbody, TBC, Megaspalanie, Brzuchomania, Bootcamp, Boxaerobic, Zumba, Bokwa, Step & Shape, Trening Obwodowy, Cellulit Killer, Port de Bras. W sali mentalnej nasi klienci biorą udział w jodze, pilatesie, stretchingu, bodyArt, bodyArt Stretch, Zdrowym Kręgosłupie oraz stretchingu połączonym z masażem piłkami. Tym, co nas zdecydowanie odróżnia od innych klubów, są dwie specjalne sale. Każda z nich przeznaczona jest tylko do jednego rodzaju zajęć: pierwsza to sala do Indoor Walkingu, druga to Official Indoor Cycling Studio

wyposażona w rowery Tomahawk.

Nie spoczywamy na laurach. Nasi instruktorzy nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje, uczestniczą w branżowych wydarzeniach, warsztatach, szkoleniach i konwencjach. Dzięki temu możemy co sezon wprowadzać do oferty coś nowego. W tym jest to Bokwa, bodyArt Stretch i joga hormonalna.

Na warsztatach Akademii Fitness Biznes z marketingu dużo rozmawialiśmy o grupie docelowej, w tym m.in. o twoich klientach, bo to oni w dużej mierze wpływają na kształt klubowego menu. Kto ćwiczy w twoim klubie?

– Naszymi klientami są osoby w różnym wieku, kobiety i mężczyźni, którzy szukają bardzo bogatej oferty zajęć i często nie są zadowoleni z obsługi i jakości usług w innych miejscach. Mają dużą świadomość własnego ciała. Cenią pasję, zaangażowanie i profesjonalizm kadry. Mówiąc krótko, mamy świetnych klientów, którzy uśmiechają się do nas od progu, traktują nasz klub jak miejsce, do którego przyszli nie tylko poćwiczyć, ale też porozmawiać, pośmiać się, odstresować. U nas żaden klient nie jest anonimowy.



Jakie są możliwości członkostwa? Oferujesz abonamenty, karnety czy jednorazowe wejścia?

– W Kinetik Fitness oferujemy karnety miesięczne, które upoważniają do korzystania ze wszystkich rodzajów zajęć dostępnych w klubie. Rozważamy wprowadzenie w niedalekiej przyszłości abonamentów na trzy i sześć miesięcy oraz karnetów typu OPEN.

Co twoim zdaniem decyduje o sukcesie takiego miejsca jak Kinetik Fitness?

– Uważam, że udało nam się niezwykła rzecz. Stworzyliśmy miejsce, które jest nie tylko klubem fitness. Jest czymś więcej. Jest miejscem spotkań, wymiany pozytywnych wibracji, uśmiechów, różnego rodzaju porad, przepisów kulinarnych. Przykłady interakcji naprawdę można by mnożyć. Są śmiechy, dowcipy, komentarze, nigdy nie jest nudno i sztywno. Musisz pamiętać, że Kinetik Fitness to nie tylko ja, chociaż reprezentuję go swoją osobą. To też moi instruktorzy – Wojtek, Asia, Anita, Gabrysia, Ilona, Justyna, Malwina, Monika, zaangażowani, pomysłowi, kreatywni, zawsze uśmiechnięci i cały czas podnoszący swoje kwalifikacje. To szefowa recepcji Karolina, zorganizowana, wesoła, znająca wszystkich klientów po imieniu.

Bardzo często za sukcesem kobiety stoi mężczyzna i tak jest również w moim przypadku. Mój mąż jest równie mocno zaangażowany w funkcjonowanie klubu jak ja i reszta naszego teamu. Sukces Kinetik Fitness to także klubowe imprezy. Kinetik jest pionierem w naszym mieście w kwestii organizacji różnego rodzaju imprez tematycznych. Jednym z naszych największych sukcesów były pierwsze Wianki w Chrzanowie w noc świętojańską, nocny korowód przez miasto w białych strojach, puszczenie wianków w fontannie, szukanie kwiatu paproci. Co tu dużo mówić, Kinetik Fitness to coś więcej niż klub. Znacznie więcej.

Zdecydowanie więcej. Ze swoją pasją wychodzicie poza ściany klubu. Czy takie akcje jak joga w bibliotece pomagają w zdobywaniu nowych klubowiczów?

– Zajęcia w bibliotece nie mają charakteru komercyjnego ani reklamowego. Raz w miesiącu wychodzimy do ludzi z propozycją i zachętą, aby po prostu się poruszali. Są to zajęcia darmowe. Chcemy w ten sposób budować w ludziach świadomość swojego ciała i tego, że ruch leży w naturze człowieka, bo ruch to życie. Angażujemy się także w inne tego typu akcje – zbiórki pieniędzy, czynny udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

A na zdobywanie nowych klientów mamy inne sposoby. Jesteśmy



widoczni w mediach, nie tylko społecznościowych typu Facebook, ale i w lokalnej prasie i telewizji. Gdziekolwiek coś się dzieje, tam też Kinetik, a więc wszelkie imprezy typu dni miasta czy dni powiatu. Niedawno we współpracy z dietetykiem rozpoczęliśmy akcję „Odcudzamy Chrzanów”. A przede wszystkim mamy ogromną rzeszę stałych klientów, którzy zarażają Kinetikiem swoje rodziny, znajomych i przyjaciół. I to są nasi najlepsi ambasadorzy.

Dziękuję za rozmowę i ten piękny uśmiech.

